

SŁOWO BOŻE.

(Przyjęcie życia duchowego na serio) !!!

Nie ma autentycznego życia duchowego bez słuchania i wypełniania słowa Bożego. Jak lubię obracać się w kręgu rozważania, rozumienia, roztrząsania Słowa Bożego. Oczywiście jest to potrzebne, ale można wpaść w pułapkę ogólników, pięknych słów czy wiedzy.

Słowo Boże to konkret, tu i teraz. W interpretacjach możemy zgubić moc, prostotę i skuteczność Słowa Bożego.

„Oto Siewca wyszedł siał”. Wiara rodzi się dzięki słuchaniu.

Kto słucha i wypełnia Słowo Boże buduje dom na skale. Kto słucha, a nie wypełnia buduje dom na piasku. Przez słuchanie wchodzę w dialog i zażyłą więź z Bogiem. Za wypowiedzianym słowem stoi osoba Jezusa Chrystusa i konkretny czyn czy postawa.

Mężczyzna nie lubi ogólników lubi konkret i Bóg wychodzi mężczyźnie naprzeciw, aby przyjął ryzyko wiary i zaczął nie tylko słyszeć, ale też przyjmować Słowo Boże w wolności. Przyjęte i wypełniane Słowo Boże jest środkiem do osiągnięcia świętości, do miłowania Boga i do miłowania bliźniego ze względu na Boga.

Mężczyźno zaryzykuj i wyjdź jak Abraham z utartych szlaków domu rodzinnego i nie bądź tym, który mówi „Panie, Panie”, a nie wypełnia woli Bożej. Odpowiedź na taką postawę jest druzgocąca „Nie znam was”.

Mogę stać się zwietrzałą solą, mężczyznom o zewnętrznej pobożności z której nic nie wynika. To jest dewotyzm. Niestety większość z nas mężczyzn powiela takie wzorce. Słowo Boże leży w domu bezużyteczne jako jedna z lektur, albo czytamy, rozważamy i nic z tego nie wynika.

To jest pytanie. Co z tego, że czytasz? Czy Słowo staje się Ciałem?

W moim sercu budzi się zaraz coś takiego, że potrzeba czasu, jeszcze nie jestem gotów. No to kiedy, zawsze jutro albo kiedyś!?

Łaska słuchania jest dawana hojnie, Słowo Boże jest dawane hojnie, rozumienie jest dawane hojnie, siła do wypełniania jest dawana hojnie. Problem jest w tym czy chce przyjąć Słowo i na Słowo Pana wyruszyć w autentyczną i na serio drogę duchową, która jest bardzo konkretna. Przyjęcie słowa Bożego łączy się z zostawieniem utartych szlaków, sprawdzonych sposobów na życie, bo to tylko wytwory ludzkiego intelektu.

We wspólnocie Anonimowych Alkoholików trzeba uznać bezsilność i porzucić stare myślenie, aby ciągle na nowo i na serio przyjmować życie duchowe. Oznacza to, że Bóg mówi i prowadzi z miłością, a ty się stosujesz. Czyli do roboty i do codzienności, po prostu.

Trzeba od codziennej modlitwy, codziennej rozmowy, codziennych obowiązków jak ścielenie łóżka, dziękczynienia, spotkania wspólnoty. Z tego najbardziej konkretną rzeczą jest właśnie ścielenie łóżka, bo to czyn miłości i do takich czynów ma prowadzić wszystko inne. Im konkretniej tym lepiej. Nie słucham słowa Bożego i nie słucham świadków Kościoła po to, aby się dowiedzieć, roztrząsać, ale po to, aby na Słowo Pana pokonywać siebie i wyruszać co dnia w proste, pokorne i konkretne czyny.

„Stosowanie półśrodków nic nam nie dało”, a starych przekonań musieliśmy się pozbyć całkowicie. No i teraz jesteśmy gotowi na przyjęcie Sakramentów Kościoła. Sakramenty działają przez wiarę nie z

automatu. A więc łaska najpierw Chrztu, może się teraz dopiero dokonać. Zanurzenie w śmierć Chrystusa, w grzech, czyli zakwestionowanie swoich pomysłów na życie, które prowadzą do krótkowzroczności, a później po prostu do głupoty. Tylko Bóg i jego Słowo jest mądrością! Oczywiście chciałbym wychodzić naprzeciw łasce i z łaską współpracować poprzez konkretne czyny.

Eucharystia zaczyna działać przez wiarę w Słowo. Przyjmując Ciało Jezusa z wiarą, umacniam się w wierze i wynika z tego konkret (gest miłości i życzliwości) w najbliższym otoczeniu (w domu). Adorując Pana Jezusa w Eucharystii, umacniam się na drodze pójścia za Panem i wyjścia do bliźniego. Jeżeli Msza Święta i Adoracja nie przynosi konkretnych owoców to trzeba się zastanowić nad tym w jaki sposób do Eucharystii podchodzę. Czy czasem Eucharystia nie stała się tylko zewnętrzną praktyką. Jest to ogromna pokusa.

Jak sprawy Boże traktuje na równi z innymi potrzebami, to przyjmuje Pana Jezusa tylko do żołądka i nic z tego nie wynika. Wierzę tylko przez chwilę, aż do czasu gdy go wydalę z żołądka. Jest to tylko zaspokajanie wyrzutu sumienia i uspokojenie siebie, Jestem niby jestem wierzący. Przyjmując Słowo Boże i Komunię Świętą do serca noszę tę świadomość każdego dnia i jako mężczyzna biorę krzyż odpowiedzialności za siebie i swoich najbliższych. Sprawy Boże stają się najważniejsze i tu zaczyna się autentyczne życie duchowe. Właśnie życie duchowe zaczyna się od wzięcia swojego Krzyża i stanięcie całym sobą w rzeczywistości, twardej rzeczywistości i konkretnej rzeczywistości.

„Ziemia na której stoisz jest święta.”

Żegnaj komforcie życia i wygodo!!! Witaj krzyżu jedyna moja nadziejo. Słuchanie słowa Bożego, modlitwa, Msza Święta, Adoracja to palec wskazujący na Jezusa Chrystusa, jedyne dobro, osobę i miłość do Niego w bliźnim. Miłość jest centrum, bo "Bóg jest Miłością."

Tylko głupiec skupia się na tym palcu nie patrząc na to co on pokazuje.

Na początek wystarczy pragnienie pragnienia, potem pragnienie. Jednak zawsze na przeszkodzie stoi egoizm. Zawsze!!!

Słuchanie i szukanie sposobu to może być dewiza na tę drogę.

„ Kto chce szuka sposobu. Kto nie chce szuka powodu.”